

Pozostały cztery finały. W pierwszym z nich zespół Giallorossich zmierzy się na wyjeździe z Genoą. Podopieczni Ranieriego wyprzedzili w ostatniej kolejce Milan i gonią już tylko teraz Atalantę. Żeby jednak zespół z Bergamo ostatecznie przegonić gracze nie mogą zaliczyć ani jednej pomyłki, w tym w niedzielę na Marassi. Rossoblu wciąż nie są pewni swego i tylko fatalna postawa Empoli daje im chwilowe bezpieczeństwo w rywalizacji o utrzymanie. Pozostanie w Serie A jest głównym celem drużyny Prandellego, która tak jak Roma musi zdobywać punkty. Zapowiada się zacięty pojedynek.

Niedzielny mecz będzie sto czwartą potyczką zespołów. Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 49 meczów, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. Jeśli chodzi o batalie na Stadio Marassi, Roma wygrała 10 potyczek (4 z ostatnich 6), zremisowała 16 i przegrała 25 z nich. Genoa jest rywalem, który przywołuje Giallorossim słodkie wspomnienia. 8 maja 1983 roku Roma zremisowała w Genui 1-1 i zapewniła sobie drugi w historii tytuł mistrzowski. Z kolei 28 maja 2017 roku zapamiętamy jako ostatni występ i pożegnanie Francesco Tottiego. Poza emocjami, które przyniósł po końcowym gwizdku, były też emocje w trakcie spotkania. Giallorossi bronili przed Napoli drugiego miejsca i bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów. Zadanie wydawało się proste, gdyż Rossoblu o nic już nie walczyli. Tymczasem w 90 minucie był remis i dopiero trafienie Perottiego w doliczonym czasie gry dało upragnione zwycięstwo (3-2). O ile wspomniane mecze zapisały się pozytywnie w pamięci kibiców Romy, o tyle negatywnie w pamięci aktualnego trenera Giallorossich zapisał się pojedynek z Genoą na Marassi z 20 lutego 2011 roku. Prowadząca już 3-0 Roma przegrała to spotkanie 3-4, a zaraz po meczu Claudio Ranieri złożył dymisję. W ostatnich sezonach Giallorossi nie mieli już takich wpadek na Marassi, zaliczając cztery wyjazdowe występy bez przegranej. Po trzech kolejnych zwycięstwach w poprzednim sezonie padł remis 1-1, gdy na gola El Shaarawyego odpowiedział Lapadula. W ostatnim meczu ogółem, rozegranym w tym sezonie na Stadio Olimpico, lepsi byli Giallorossi. Roma wygrała 3-2, zaliczając pierwsze w sezonie zwycięstwo (był grudzień) w sytuacji gdy to rywal trafiał pierwszy do siatki. Genoa prowadziła 1-0 i 2-1, ale trzy punkty zdobyli Giallorossi. Fatalne spotkanie rozegrał wówczas Olsen, którego jedną wpadkę wykorzystał Krzysztof Piątek, a przy innej akcji Szweda uratowała chorągiewka sędziego bocznego.

W niedzielę obydwu wspomnianych panów na boisku nie zobaczymy, choć ich losy potoczyły się zupełnie inaczej. Piątek, dzięki świetnej grze, zaliczył promocję i trafił w styczniu do Milanu. Olsen z kolei, z powodu słabej gry, wylądował u Ranieriego na ławce, przegrywając rywalizację z Mirante i prawdopodobnie latem trafi do słabszego zespołu. Giallorossim ów ruch przyniósł pozytywne efekty, Genoi niekoniecznie. Polski napastnik zdobył dla Rossoblu 19 goli w 21 oficjalnych meczach w Serie A i Coppa Italia. Po jego odejściu podopieczni Prandellego strzelili zaledwie 11 bramek w 14 spotkaniach. Wspomniany Prandelli objął zespół na początku grudnia, stając się już trzecim w tym sezonie trenerem w ekipie Preziosiego. Znany ze zwalniania trenerów prezydent zwolnił po raz trzeci w

ostatnich dziewięciu latach Davide Ballardiniemu, aby w jego miejsce przywrócić będącego pod kontaktem Ivana Jurica. Jego przygoda z klubem trwała dwa miesiące, po czym otrzymał trzecie na przestrzeni ostatnich dwóch lat wypowiedzenie. Gdyby nie fakt, że Preziosi musi nadal płacić Ballardiniemu oraz Chorwatowi, prawdopodobnie zrezygnowałby już z Prandellego. Pod batutą byłego selekcjonera reprezentacji Włoch Genoa radzi sobie lepiej niż za Jurica, ale gorzej niż za Ballardiniemu, którego zwolnienie w październiku było dużą niespodzianką.

Z Ballardinim na ławce zespół zdobywał średnio 1,71 punktu na mecz (średnia na miarę Ligi Europy), z Juricem 0,4 punktu (średnia na negatywny rekord rozgrywek), z Prandellem równo jeden punkt, a więc tyle ile powinno mniej więcej wystarczyć do utrzymania. Tyle tylko, że jak na razie owe utrzymanie pewne nie jest. Rossoblu mają sześć oczek przewagi nad strefą spadkową i tylko fatalna w ostatnim czasie forma Empoli pozwala im się utrzymywać na powierzchni. Słaba gra zespołu z Toskanii to jedyny pozytywny dla drużyny Prandellego, która zdobyła w ostatnich sześciu meczach tylko dwa oczka. Genoi udało się zremisować na wyjeździe ze Spal i Napoli. Poza tym Rossoblu ponieśli cztery porażki, w tym bolesne domowe 0-4 z Interem i 0-1 z Torino, a także wyjazdowe 0-2 z Udinese. Ostatni komplet punktów udało się ugrać Rossoblu 17 marca, gdy wygraną 2-0 zakończył się domowy mecz z wyczerpanym rywalizacją z Juventusem. Ogółem Genoa wygrała 8 meczów, zremisowała 11 i przegrała 16. Na własnym boisku legitymuje się bilansem 6-6-5, z 19 zdobytymi i 20 straconymi golami.

Roma wyjeżdża do Genoi z serią pięciu spotkań bez porażki. W ostatnich spotkaniach Giallorossi odnieśli trzy wygrane i dwa remisy, a ostatnie 3-0 z Cagliari wniosło sporo optymizmu wśród kibiców. Zespół Ranieriego miał dużą przewagę nad rywalem, odnosząc pierwsze przekonujące zwycięstwo od niepamiętnych czasów. Co jednak najważniejsze, zespół nie stracił gola po raz trzeci w ostatnich czterech spotkaniach. Antonio Mirante wyjmował piłkę z bramki tylko raz przez ostatnich 360 minut i dobra gra w defensywie jest podstawową pozytywną zmianą, którą wprowadził Ranieri. "Teraz jesteśmy bardziej zvarci w defensywie", powtarzają w ostatnich wywiadach obrońcy i nic dziwnego, gdyż za Di Francesco w tym sezonie rzadko oglądaliśmy czyste konta, a najczęściej zespół tracił dwa gole i więcej. Teraz, dzięki dobrej defensywie i coraz lepszej organizacji gry w ataku Giallorossi wrócili na dobre do gry o Ligę Mistrzów.

Ostatnia kolejka pozwoliła Romie przeskoczyć w tabeli Milan. Giallorossi wyprzedzają Rossonerich o dwa punkty i gonią aktualnie Atalantę. W tej serii spotkań drużynę z Bergamo czeka wyjazdowy mecz z Lazio, które liczy się nadal w walce o Ligę Mistrzów, a wygrana z Atalantą pozwoliłaby Biancocelestim złapać kontakt z czwartą pozycją. Rywalizacja zatem trwa najlepsze, z wciąż zainteresowanymi Milanem i Torino. Rossoneri zagrają w tej kolejce z Bologną, z kolei Torino zremisowało już z Juventusem. Wszystkie drużyny, w tym Roma, liczą rzecz jasna na potknięcie Interu, który zagra w sobotę z walczącym o utrzymanie Udinese. Oczywiście zespół Ranieriego musi przede wszystkim patrzeć na siebie, gdyż każda strata punktów może mieć w tej chwili kolosalne znaczenie. Komplet

oczek w ostatnich czterech spotkaniach dałby prawdopodobnie czwartą lokatę Romie, gdyż wówczas wystarczyłoby by Atalanta straciła punkty w tylko jednym meczu. Nerazzurri czekają trudne wyjazdowe spotkania z Lazio i Juventusem i domowe mecze z Genoą i Sassuolo. W międzyczasie Atalantę czeka też walka o Coppa Italia z Lazio.

Forma Genoi:

28.04.2019, 34 kolejka Serie A: Spal - GENOA 1-1 (Lapadula)

20.04.2019, 33 kolejka Serie A: GENOA - Torino 0-1

14.04.2019, 32 kolejka Serie A: Sampdoria - GENOA 2-0

07.04.2019, 31 kolejka Serie A: Napoli - GENOA 1-1 (Lazovic)

03.04.2019, 30 kolejka Serie A: GENOA - Inter 0-4

Forma Romy:27.04.2019, 34 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **3-0** (Fazio, Pastore, Kolarov)

20.04.2019, 33 kolejka Serie A: Inter - ROMA 1-1 (El Shaarawy)

13.04.2019, 32 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **1-0** (Dzeko)06.04.2019, 31 kolejka Serie A: Sampdoria - ROMA **0-1** (De Rossi)

03.04.2019, 30 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina 2-2 (Zaniolo, Perotti)

Do dyspozycji trenera, po kartkowym zawieszeniu, wracają Zaniolo i Cristante. Występ obydwu stoi jednak pod znakiem zapytania. Ten pierwszy rywalizuje z Underem i Kluiwertem o miejsce na prawym skrzydle. Z kolei w środku pola i na pozycji trequanty trener będzie musiał zrezygnować z jednego gracza. Po dobrym występie z Cagliari do pierwszego składu kandyduje Pastore. Jeśli Argentyńczyk zagra za plecami Dzeko, wówczas do środka pola może zostać przesunięty Pellegrini. W tej sytuacji zabrakłoby miejsca dla Cristante. Wciąż niedysponowany jest De Rossi, który celuje w powrót na Juventus. Trenerowi wypadł w ostatniej chwili z kadry Perotti.

Przypuszczalny skład Genoi:**Radu****Biraschi Romero Zukanovic****Lazovic Lerager Veloso Mazzitelli Criscito****Pandev Kouame****Kontuzjowani:** Sturaro, Hiljemark, Favilli**Zawieszeni:** -**Zagrozeni zawieszeniem:** Kouame, Lerager, Romero**Przypuszczalny skład Romy:**

Mirante

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Cristante Nzonzi

Zaniolo Pellegrini El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: De Rossi, Santon, Perotti

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Schick, Florenzi

Spotkanie poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**, z którym na boisku Giallorossi odnieśli 15 zwycięstw, 9 remisów i ponieśli 4 porażki. W ostatnim spotkaniu prowadzonym przez tego arbitra, właśnie na Stadio Marassi, Roma pokonała niedawno 1-0 Sampdorię. Ogółem mecze z Mazzolenim na boisku nie są najlepiej wspomniane w tym sezonie przez kibiców i bynajmniej nie z powodu samego sędziego, a występów drużyny. Graczom Cagliari Mazzoleni pokazał nawet dwie czerwone kartki, ale cóż z tego, skoro prowadzony jeszcze przez Di Francesco zespół zremisował 2-2. Takim samym wynikiem zakończył się domowy mecz z Chievo, który prowadził również Mazzoleni. Pozostałe dwa wyniki to porażka 0-3 z Lazio i wygrana 2-0 z Empoli. Bilans Genoi w meczach sędziowanych przez 44-latkę to 7 wygranych, 7 remisów i 6 porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

16.12.2018: ROMA – Genoa 3-2 (Fazio, Kluivert, Cristante – Piątek, Hiljemark)

18.04.2018: ROMA – Genoa 2-1 (Under, Zukanovic - gol samójczy - Lapadula)

26.11.2017: Genoa – ROMA 1-1 (Lapadula – El Shaarawy)

28.05.2017: ROMA – Genoa 3-2 (Dzeko, De Rossi, Perotti – Pellegri, Lazovic)

08.01.2017: Genoa – ROMA 0-1 (Izzo - gol samobójczy)

Autor: abruzzo